

Poranny koncert

Po nocnej ciszy, gdy świt nastaje,
świat się budzi, powoli wstaje.
Rankiem, gdy wschodzi słońce,
zaczyna się ptaków koncert.
Wszystkie świergola i ćwierkają,
tak o świecie się witają. (*dzieci ćwierkają: ćwir,...*).
W lesie sowa zahuka (*dziecko huka: hu, hu, hu, hu*),
w oddali kukułka zakuka (*dziecko kuka: ku, ku, ku, ku*).
Żaby z wody wyskoczą,
zakumkają, zarechoczą (*dzieci zaczynają rechotać*).
Zwabią do siebie bociana,
który nie jadł nic od rana (*dzieci klekoczą*).
Jego klekot owady zbudzi,
pobzyczą na łące, żeby się nie nudzić (*dzieci bzyczą:bzz*).
Nieśmiało i powolutku
zwierzaki odzywają się po cichutku.
I nagle taki koncert dają,
że budzą las wielki i łąkę całą:
klekoczą (*dzieci klekoczą*),
bzyczą (*dzieci bzyczą*)
i kumkają (*dzieci kumkają*),
głośno ćwierkają (*dzieci ćwierkają*)
i kukają (*dzieci kukają*).
Tak oto wesoło dzień zaczynają.